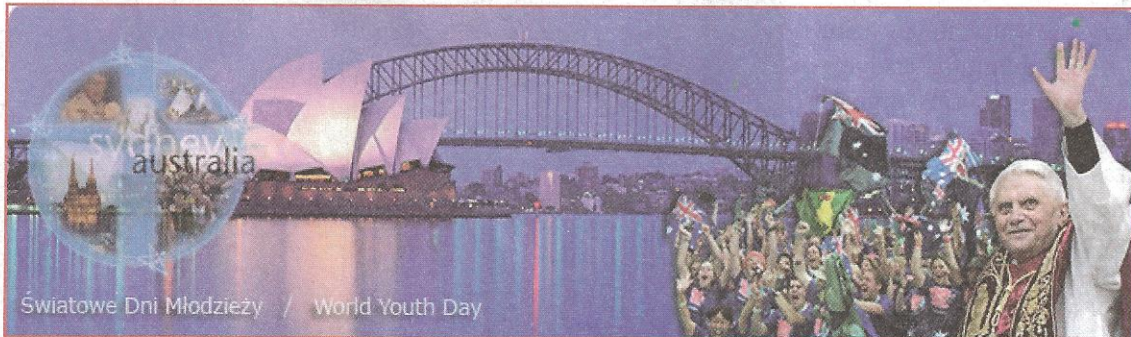


XXIII ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

Sydney, 17-20 lipca 2008



Dla wielu ludzi podróż na wschodnie wybrzeże wspaniałej zatoki Sydney, ze słynnym mostem i Operą” (*Benedykt XVI, przemówienie powitalne w Barangaroo, 17 lipca 2008*). Niniejsze wspomnienia z udziału w tym wydarzeniu ograniczą się do 65-osobowej grupy młodych, przedstawicieli wspólnot Polskich Misji

Katolickich. W tym miejscu należą się słowa podziękowania tym duszpasterzom, którzy w swoich parafiach zachęcali ich do udziału w XXIII Światowym Dniu Młodych.

Jako opiekun tak licznej grupy w kooperacji z Kornelią i Sebastianem Ludygą z Co&Co Reisen podjąłem się ogromnego wysiłku, aby sprawnie załatwić wszelkie formalności związane z wyjazdem. Wiązało się to z niezliczoną ilością rozmów telefonicznych, korespondencji, faksów i e-maili. Pokonanych zostało wiele barier, aby wszyscy zgłoszeni w Biurze World Youth Day w Sydney mogli pielgrzymować na spotkanie z Benedyktem XVI.

trum miasta, mogliśmy się bliżej jemu przyjrzeć. Przyciąga ono turystów z całego świata. Przybywają tutaj, aby podziwiać parki i ogrody, kiermasze i targi, świątynie buddyjskie i wielkie centra handlowe, stare restauracje z typową dla tego regionu kuchnią. Po dwóch dniach pobytu w Hong Kongu wyruszamy w dalszą drogę do Cairns – miasta, które będzie nas gościł przez kolejne dziesięć dni. Spotykamy tam wielu wspaniałych Polaków, którzy nie szczędzą nam czasu pokazując florę i faunę tego regionu: lasy tropikalne, wodospady położone w pobliskich górach, hodowlę krokodyli, ogrody zoologiczne z misiami koala i kangurami, a przede wszystkim Wielką Rafę



wybrzeżu wspaniałej zatoki Sydney, ze słynnym mostem i Operą” (*Benedykt XVI, przemówienie powitalne w Barangaroo, 17 lipca 2008*).

Niniejsze wspomnienia z udziału w tym wydarzeniu ograniczą się do 65-osobowej grupy młodych, przedstawicieli wspólnot Polskich Misji

Naszą podróż rozpoczęliśmy 1 lipca startując z lotniska we Frankfurcie. Po ponad dziesięciu godzinach lotu wylądowaliśmy w Hong Kongu. Była to pierwsza stacja naszej wędrówki do Sydney. Poznawaliśmy jedną z wielkich stolic światowego biznesu. Mieszkając w hotelu w samym cen-

Koralową. Przez pierwsze siedem dni mieszkamy w hostelu blisko esplanady, która była dla nas miejscem sprawowania codziennej Eucharystii oraz spotkań katechetycznych. W środę razem z o. Kamilem - paulinem z Jasnej Góry, uczestniczę w godzinnej audycji w lokalnym radiu nada-

wanym raz w tygodniu w języku polskim, aby opowiedzieć o wielkim wydarzeniu, jakie w tych dniach przeżywa Australia. W sobotę, 12 lipca, po spotkaniu z miejscową młodzieżą, w katedrze w Cairns o godz. 13.00 miejscowego czasu odprawiamy Mszę św. w języku polskim. Przybywają miejscowi Polacy, którzy nie zatarli związku z ojczyzną, z polską kulturą, tradycją i językiem. Diecezja Cairns organizuje dla pielgrzymów wieczór modlitwy, podczas którego daje okazję do skorzystania z sakramentu spowiedzi. W parku przy esplanadzie odbywa się koncert, a kulminacją tych wydarzeń jest Msza św. w niedzielę, 13 lipca, której przewodniczy miejscowy biskup witając pielgrzymów i życząc im pięknych przeżyć duchowych podczas pobytu w Sydney.

14 lipca opuszczamy Cairns. Kolejny lot prowadzi do celu, czyli do Sydney, które w najbliższych dniach stanie się duchową stolicą młodych, wierzących katolików całego świata. Udajemy się do parafii św. Jana Marii Vaneya w Doonside, gdzie drzwi kościoła otwiera dla nas miejscowy duszpasterz, ks. John O'Neil. To tutaj będziemy spotykać się na modlitwie i katechezach prowadzonych przez biskupów przybyłych z Polski. Przez kolejny tydzień zamieszkujemy u rodzin – członków wspólnoty parafialnej św. Jana Marii Vianeya. We wtorek, 15 lipca, uczestniczymy



we Mszy św., która otwiera tegoroczny Word Youth Day. Przewodniczy jej arcybiskupa Sydney kardynał Pelly. Wiemy, że papież Benedykt XVI jest już od niedzieli w Australii... podziwiając piękno Gór Błękitnych przygotowuje się do spotkań z młodzieżą. W środę, 16 lipca, w pobliskim Marayong, odbywa się polski wieczór, który gromadzi 600 pielgrzymów przybyłych z Polski i z zagranicy. Wszystkich ogarnia radość i wdzięczność wobec organizatorów tego wydarzenia. Szczególnie głęboko zapada w sercu pamięć o Słudze Bożym Janie Pawle II, z którym łączymy się duchowo o godz. 21.37. To był naprawdę polski wieczór.

W czwartek po katechezie i Mszy św. udajemy się kolejną dojazdową z Doonside do centrum Sydney, gdzie na Barangaroo - wybrzeżu zatoki miasta - powitamy Ojca św. Przybywa do nas na statku. Jego postać emanuje radością i troską o Bożą owczarnię. Dzieli się z nami swoimi przeżyciami ukazując piękno dzieła stworzenia, które jakże często jest zatruwane przez człowieka podążającego drogą konsumpcji, egoizmu oraz relatywizmu moralnego. „Nasz świat jest zmęczony chciwością, wyzyskiem i podziałami, znużony fałszywymi bożkami, niepełnymi odpowiedziami i zwodniczymi obietnicami. Nasze serca i umysły pragną takiego życia, w którym panuje miłość, gdzie ludzie dzielą się otrzymanymi darami i budują jedność, gdzie w prawdzie odnajduje się sens wolności, a tożsamość w pełnej szacunku wspólnotcie. Oto dzieło Ducha Świętego!” (Benedykt XVI, przemówienie powitalne w Barangaroo, 17 lipca 2008). W swoim przesłaniu Ojciec św. wskazuje na wielki dar sakramentu chrztu świętego.

Kolejny dzień gromadzi nas na nabożeństwie drogi krzyżowej. Jakże wymowne są poszczególne jej stacje odbywające się w różnych częściach miasta. Misterium krzyża w wielkiej metropolii zabiegającej o sprawy tego świata.

W sobotę przechodzimy przez most Harbor, pokonując pieszo 10 kilometrów odcinek, aby dotrzeć na miejsce



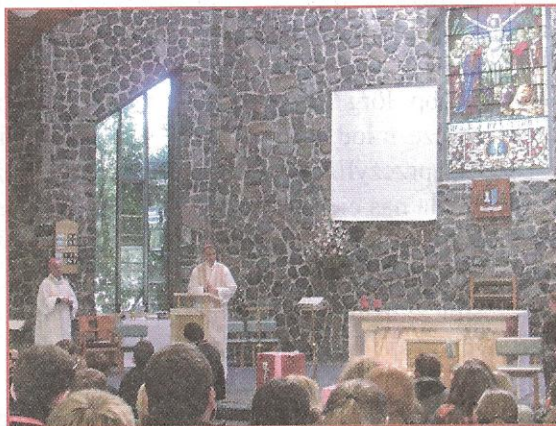


czuwania w Randwick. Pogoda w Sydney jest piękna, przez cały tydzień świeci słońce. Noce nieco chłodniejsze – poniżej +10 stopni Celcjusza. Oczekujemy na przybycie Papieża. Jest już po zachodzie słońca... Na niebie widnieje Krzyż Południa... Punktualnie o godz. 19.00 pojawia się biała postać. Benedykt XVI przewodniczy modlitwennemu czuwaniu. Wszystkich nas ogarnia „jeden Duch i jedno serce”, bo też i o jedności mówi Papież w swoim przesłaniu:

„Tego wieczoru módlmy się, aby naszym postanowieniem było pielęgnowanie jedności... Kościół musi wzrastać w jedności, musi umacniać się w świętości, musi zostać odmłodzony, musi być ciągle odnawiany. Ale według których kryteriów? Kryteriów Ducha Świętego!” (*Benedykt XVI, przemówienie podczas sobotniego czuwania w Randwick, 19 lipca 2008*).

Podczas niedzielnej Eucharystii Papież kieruje do nas słowa: „Zobaczyliśmy Kościół takim, jakim naprawdę jest: Ciało Chrystusa, żyjąca wspólnota miłości, rozumiejący się ludzie z każdej rasy, kraju, języka, każdego czasu i miejsca, w jedności zrodzonej z naszej wiary w zmarłychwstałego Pana” (*Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. w Randwick, 20 lipca 2008*).

Dominik (17 lat) z PMK Berlin powiedział mi w drodze powrotnej do Europy, iż uważa, że „każdy młody katolik powinien przynajmniej raz w życiu wziąć udział w takim spotkaniu”. Sam ma zamiar pojechać na następny Światowy Dzień Młodych, który odbędzie się w Madrycie



w 2011 roku. Angelika (lat 16) z PMK Bremen uważa, że te dni były dla niej głębokim przeżyciem: „zwróciłam większą uwagę na Ducha Świętego. Nie zdawałam sobie wcześniej sprawy z Jego wielkiej mocy. Wzruszyło mnie również, iż tak wielu młodych ludzi z innych kontynentów wyznaje wiarę katolicką z taką samą gorliwością i zapałem. Nie spodziewałam się, że Chrystus przyciąga do siebie ludzi w moim wieku w takiej skali, jaką zobaczyłam

w Sydney.” Martin (lat 20) z PMK Koblenz twierdzi, że Sydney 2008, to jego „pierwszy Światowy Dzień Młodych, ale z pewnością nie ostatni. Prawie pół miliona ludzi z całego świata przybyło do Australii, aby wspólnie z papieżem, Bedyktem XVI prosić o dary Ducha Św. Miasto Sydney przeżywało obłęd młodych serc wypełnionych miłością, serdecznością i Bożym pokojem. Nie odczuwało się rasizmu czy gestów poniżenia.

Zdaję sobie sprawę, tak jak i większość uczestników Światowego Dnia Młodych, że żadna relacja z przebiegu tych wspaniałych spotkań z Ojcem Świętym, nie jest w stanie oddać wrażeń, odczuć i uczuć panujących w sercach tych, którym dane było bezpośrednio uczestniczyć w zlocie młodych ludzi z całego świata.

Ks. Sławomir Nadobny, SChr

